

ks. Zbigniew Nalepa SCJ

Ojciec Leon Dehon i jego misja

„Leon Jan Dehon jest bardzo uwrażliwiony na grzech... zna zło tkwiące w społeczeństwie; z uwagą przestudiował jego przyczyny na płaszczyźnie ludzkiej, osobistej i społecznej. Najgłębszą jednak przyczynę tej nędzy ludzkiej widzi w odrzuceniu miłości Chrystusa”. Te słowa *Konstytucji* księży sercanów odzwierciedlają spojrzenie o. Leona Dehona na historię człowieka i społeczności ludzkiej przez pryzmat Bożej miłości i grzechu człowieka. Bez tego odniesienia nie można ani zrozumieć tej historii, ani uczynić czegokolwiek dla przemiany sytuacji.

Patrząc na społeczny wymiar życia ludzkiego, jego odniesienia do innych, systemy gospodarcze, społeczne i polityczne, które tworzy, bez trudu można bowiem zobaczyć jak grzech oddziałuje – jak niszczy wszystko. Każde więc działanie na rzecz przemian społecznych winno na pierwszym miejscu stawiać nawrócenie z grzechu. Dlatego tak wielką wagę o. Dehon przywiązywał do kształtowania wiary w ludziach. Tam, gdzie wysiłki zmierzające do przemian nie uwzględniały wiary, a wręcz odrzucały wiarę, konsekwencją była walka i niszczenie tych, których uznano za winnych biedy – w tamtych czasach posiadaczy ziemskich czy fabrykantów. Komunizm ze swoją ideą walki klas był klasycznym tego przykładem i zarazem owocem. Przyprorowadzić robotników do Kościoła, tchnąć w nich ducha Ewangelii to pierwsze pragnienie i wymiar społecz-

nego zaangażowania o. Dehona. Ale także przyprowadzić do Kościoła właścicieli warsztatów pracy i tchnąć w nich ducha Ewangelii. Bogatym bowiem tak trudno jest zobaczyć biednego. Serce tak łatwo może zamienić się w zimny metal pieniądza. Tak było dawniej i tak jest teraz. Ci, którzy dysponują wielkimi środkami gromadzą jeszcze większe fortuny jakże często bez żadnych skrupułów. Docierać do tych ludzi, aby ratować ich serca – to ważne posłannictwo. Ojciec Leon wiedział jak ważne to zadanie. Wiedział też, że współudział właścicieli i pracowników w tworzeniu przedsiębiorstw mógł tylko zaowocować faktycznym rozwojem społecznym i dobrem obu grup. Zaangażowanie o. Dehona pośród takich ludzi było jakimś znakiem proroczym. Jakże inaczej potoczyłaby się historia przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, gdyby udało się na szerszą skalę podjąć to wyzwanie.

Rozproszenie robotników i bieda rodziły ich bezsilność. Ich głosu nie było słychać – sami nie mieli „siły przebicia” w ówczesnej sytuacji, a nikt nie chciał mówić w ich imieniu. Ojciec Dehon pragnął, aby Kościół pomógł im mówić. Gromadzenie robotników, ich edukacja stawało się więc kolejnym wyzwaniem dla naszego Założyciela. Kościół współczesny mógłby przejąć to doświadczenie o. Dehona.

Edukacja społeczna i wyraźne stawanie w obronie praw ludzi pracy, ludzi biednych, usuniętych na margines życia dziś też są tak potrzebne. Mimo, że obecnie sytuacja wydaje się być inna, że choćby dostęp do środków przekazu jest zupełnie inny, to czyż tak naprawdę dziś ludzka bieda jest słyszana? Czyż cały system, także prawny, służy naprawdę także biednym? Przecież nawet partie, które mienia siebie obrońcami ubogich, służą bogatym a biednych wykorzystują jako zaplecze wyborcze. A czy Kościół współczesny jest głosem biednych?

Caritas czyli miłość czyniona. Działalność charytatywna zawsze była bliska Kościołowi. Ale czy to wystarczało i wystarcza dzisiaj? To jakby leczenie tylko objawów choroby. Jeśli ewangeli-

zacja nie będzie oznaczać udziału w tworzeniu cywilizacji miłości, a więc także oddziaływania na systemy społeczne, gospodarcze i polityczne czy będzie zmieniać rzeczywistość? Jeśli Kościół przestanie oddziaływać na tych, którzy tworzą prawo, systemy społeczne, polityczne i gospodarcze, jeśli nie będzie wyraźnie stawał w obrobie człowieka i nie będzie aktywnie promował wartości chrześcijańskich w życiu społecznym – czy spełniać będzie Chrystusową misję zbawienia świata?

Ojciec Dehon jawi się nam jako prorok miłości oraz sługa pojednania ludzi i świata w Chrystusie. Jego duchowość niech umacnia nas w tej posłudze nie tylko wobec pojedynczego człowieka, ale także wobec struktur społecznych, które on tworzy. Niech duch Ewangelii poprzez nasze działanie przenika wszystko, co dotyczy człowieka.



BĄDŹCIE PROROKAMI MIŁOŚCI!



materiały duszpasterskie

**BĄDŹCIE
PROROKAMI
MIŁOŚCI!**

REDAKCJA

ks. Dariusz Mroczek SCJ

OKŁADKA

Klemens Knap

Materiały ukazały się z inicjatywy
Komisji Apostolskiej

© 2007 Dział Poligraficzny
Wydawnictwo Księży Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel./fax: 012 290-52-98
012 290-52-99
e-mail: dehon@wydawnictwo.net.pl
poligrafia@wydawnictwo.net.pl
www.wydawnictwo.net.pl

WYŁĄCZNIE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO